

GLOS

Madalinski A. Glos (26/III 1790)

ANTONIO

MADALINSKI

MAJSTRO

MAJSTRO

MAJSTRO

MAJSTRO

MAJSTRO

MAJSTRO

MAJSTRO



# G Ł O S

*Jasnie Wielmożnego*

A N T O N I E G O

M A D A L I N S K I E G O

MAIORA, w KAWALERYI NARODOWEY  
POŚLA Z WWODZTWA GNIEZNIENSKIEGO  
*Na Sessyi Seynowey Dnia 26. Marca R. 1790.*

M I A N Y



NAYIASNIEYSZY KROLU!

NAYIASNIBYSZE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

**N**ieśmiałbym ust moich otworzyć, gdyby mię nie-  
wiązał obowiązek z zlecenia, iuż to na piśmie iuż i  
słownie od współ-Braci moich, od których tu iestem  
żesłany, abym stawał przeciwko Donatywom. Pod-  
chlebiam sobie, że mnie ani Publiczność, ani Kolle-  
żeństwo zgromadzone niezada, żebym był przywią-  
zany do parcyonalności; Zatym Przeswietne Rzpltey  
STANY: raczcie pozwolic, powiedziec to, co czuie  
i cała przeswiadcza Publiczność. Jest dzis podniesiona  
materya, która powinna bydz była dokończoną na  
dniu wczorayszym, ale że Nayiasnieyszym STANOM  
się podobało, tę dniu dzisieyszemu do Decyzji zosta-  
wić, a przez to dostae mi się szczęście wyłuszczyć  
moie rozumienie, które iest takie: Gdyby Brat moy  
rodzony był Emfiteutą, Donataryuszem, lub bądź ia-  
kim Prawem Posiedzicielem Dóbr Rzpltey, przeciw-



ko niemu stawałbym, powiedziawszy mu: że ty mas z niewchodzę za iakie zasługi, udział w Seymie 1775. Roku, a Ja z pracy Oycy naszego, podług mię służącey porcyi posiadam majątek, mamże za ciebie znosić ciężar większego podatku? Z tego zatym powodu przeciwko wszystkim Donatywom stawam *in opposito*, które się dostały komu bądź kolwiek, w Seymie 75go Roku. Niemam nic do nikogo, niemam przeciwko nikomu niechęci, ale kiedy znajdnią się i są może tacy, którzy chlubnie powiadał w Publiczności, iż to, co mamy Donatywą nadane, i co posiadamy, niemamy z łaski Królewskiej, ani z łaski Rzpltey, tylko z Moskwy, to kazdego z nas w oczy uderzać powinno, że ci, którzy brali w owym czasie Donatywy, brali ie niesprawiedliwie, bezprawnie i przemocnie. Powiem nakoniec: że ie Sam Najiasniejszy Pan brał narzutnie, niechętnie i bez zysku, kiedy zaraz one oddał dzisieyszym Posiedziicielom; azatym było wszystko dla iednych tylko dogodnie, ale dla całości Rzpltey naywiększą krzywdą.

N. S. R. S. należy wniść w sprawiedliwość, kto dał pieniądze w dobrej wierze na te Donatywy, należy mu obmyslić sposob, kto kupił, niech trzyma iako dobrej wiary Dziedzic, ale niech zapłaci iako z Dziedzictwa Grosz 1oty i niech da dwie kwarty podług Lustracyi 1764 Roku, a zaś kto posiada wresztości iako własność cudzą niech odda na Skarb Rzpltey.

Pewny iestem, że przesąd moy nie każdemu dogodny, lecz Ja stawam przy przystowiu zwykłym: *że z cudzego konia Prawo każe w srzodku Publiczności zsiadać*. Przy tym stojąc, o Kontynuacyą Proiektu *respective* Donatyw domawiam się i czytanie tego mieć chcę.

Po przeczytaniu, gdy iednomysłność niezaydzie, o *Turnum* podług propozycyi podaney przez JW. Dobrzyńskiego dopraszam się.

# PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż Dnia 2. Mca Aprilis Roku 1790.

NAYIASNIEYSZY KROLU!

PRZESWIEWETNE RZPLTEY SKONFE: STAN



**T**O, com mówił przed limitą Seymu do materyi Donatyw, mówiłem w ogólności do wszystkich i nie końcem, abym kogo miał obrażać; ale jeżeli się komu zdawało i zdaie inaczej; niech mi daruję, naymocniey go przepraszam, bo nigdy w innym sposobie mówić nieumiem, iak tylko tak, iak mię okoliczność przeświadcza i obowiązek Instrukcyi każe.

Materya względem Donatyw, czyli nadań Nayiasniejszemu Panu, iż oddzielną została od innych, i Prawem jest zadecydowana, naywiększą sprawiedliwości twierdzą bydyż uznaie obradowania naszego, żeśmy to zachowali niewzruszenie: *Quod est Dei sit Deo, quod est Caesaris Cesari.* To zaś co przez swiatlych Kollegów było wzmiankowane i Jch doskonałością objaśnione i wyłuszczone, niech mi się godzi ponowić zadozwoleniem twoim N. KROLU i Waszym N. Rzpltey Skonfederowane STANY. Wprawdzie jest wielka dystynkcyja między nadaniem 4rech Starostw N. PANU, pod tytułem wdzięczność, za odjęte mu rozdawanie Starostw od STANOW w Roku 1775. a inna między Nadaniami, Donatywami, Zamianami, przyłączeniami, Osobom od STANOW, w Stanach.

Seym Roku tegoż, mówi cała Publiczność, bez kwestyi prawie, iż on był naygorszy, nayniesprawiedliwszy; odjął KROLOWI Dystrybutę Starostw, Dał mu w Rekompensę 4ry Starostwa, tu zatym *Publica fides* zachowana bydyż powinna. Osoby zaś

Seymujące w Roku 1775. poddawszy się Chytremu, niby przemocnemu trzeci Potencyi i przemysłowi, Kray zaprzędali, sami siebie i swych Przyjaciół, porobili Emfiteutami, Donataryuszami, Zamienicielami Dóbr Rzpltey i Przywłaszczycielami Summ.

Nay: KROLU! P. S. STANY! gdyby to odemnie zależało, całą tę Konstytucyą spaliłbym kazał, dawszy Jey napis *uec locus ubi Troia fuit*, Osoby zaś knuwaiące nie Prawo ale bezprawie, przywiązane do tak sprosnego dzieła, i uwodzzące się za swemi tylko własnymi zyskami i w tym przeswiadczeniu być nie tylko iednego Marszałka ale wszystkie kary i chańby poświęciłbym Kolosowi.

Wy oddzielni Mężowie, już tu w tey Izbie razy kilka wzmiankowani, Charakterem, Cnotą i Sumieniem zaszcyceni, Was radbym miał wynadgrodzonych, żeście wzgardzili wszystkim, chcąc ocalić Dobro Oyczyzny, i naytwardszym poświęciliście się azardom; tych Nayiasnieysze STANY, proszę, mieycie w pamięci.

Powiedziawszy moje rozumienie, zwracam się do materyi Donatyw i oświadczam się, iż na żadną inną niepozwolę materyą, ale raczey upraszam JW. Marszałka, aby dał Głos Jmci Panu Sekretarzowi do czytania podanego Projektu, przez Kolegę mego JW. Rożnowskiego, i o tego decyzyą z miejsca mego Nayiasnieyszych STANOW dopraszam się.



G Ł O S  
JASNIE WIELMOZNEGO  
ANTONIEGO  
MADALINSKIEGO

POŚLA W WODZTWA GNIEZNIENSKIGO

MAIORA KAWALERYI NARODOWEY

Na Sessyi Seymowej Dnia 4. Maja Roku 1790.

MIANY.



KROLU NAYIASNIEYSZY PANIE MOY MIŁOSCIWY!  
PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY

**M**Ało mownych ust moich niechciałbym otwo-  
rzyć, w toczącej się materji, gdyby nie obo-  
wiązek Instrukcyi; ale też i to sobie ostrzegam,  
że głos mój podnoszę, nie końcem, abym popadł rozu-  
mieniu, iż się Waszey KRÓLEWSKIEY Mści sprzeciwiam,  
lub Jęgo zawsze ku dobrotliwości skłonnemu sercu.  
Mówięś Wasza KRÓLEWSKA Mość razy kilka, iak pro-  
jekt podniesiony wkontynuacyi, będący za Do natary-  
uszami, Nadgrodzicielami, Zamienicielami, Przywła-  
szczycielami, *quovis titulo*, Dóbr i Summ Rzplitey,  
iżby ci wszyscy zostali przy wyzyskanych udziałach  
w Seymie R. 1775. a to dla zachowania spokojności  
i nieporuszenia wewnętrznego Kraiowego.

Boże Stwórco mój! który przenikasz skrytości  
serc ludzkich, skarż mnie, jeżeli się znajduję w my-  
śli sprzeciwienia się komu.

Nayiaśnieyszy KRÓLU! Prześwietne Rzeplitey  
Skonfederowane STANY, wyznawam szczerze, nie ie-

stem dla nikogo nie chętnym, nikt mną dotąd niepowodował i nie będzie, ale raczey tak zawsze stawać pragnę, iak mi moja każe Instrukcyja, i własne wiedzie mię przekonanie.

Zapadły dwie Konstytucye, iedna na Starostwo Kowelskie, druga na Szadowskie, te w zdaniu moim są przeciwnie, ale gdy się tak Nayiaśnieyszym STANOM podobało, iżby nawet bez większey opłaty do Skarbu Rzplitey w ręku Dziedziców zostały, toć i ia niemam o czym mówić; powiadam iednakże chociażbym się miał komu i narazić, że ta materyja, gdyby była poszła *per turnum*, zawszebym był poszedł za pomnożeniem Skarbu

Do tego oświadczam się, że do ostatniego punktu projektu w decyzyi będącego, inaczey stawać nie będę, iak tylko tak, aby Skarb Rzplitey miał powiększone dochody, na opłatę Woyska zamierzonego kompletu.

Niech kto chce chwali Sejmowanie nasze, ia podług widoku inaczey mówić muszę, i naganiam go, kiedy dla iednych Konstytucyą Seymu R. 1775. uznaiemy bydź dobrą i onę approbuiemy, a dla drugich zaś złą, i uchylić onę usiłuiemy.

Niechay nikt nie rozumie, abym był obrońcą lub Plenipotentem JW. Hetmana Branickiego, ale stawam przy sprawiedliwości, dobra Konstytucyja na dwa Starostwa Kowelskie, i Szadowskie, za cóż zła na Kamionobrodzkie, kiedy toż ma Posiedziciel za Przywileiem i Dekretem, nie wchodzę, złym czy dobrym i dla tego go ani chwale ani ganię, bom niebył Sędzią tey sprawy. Mamy za złe i nazywamy bezprawiem, iż JW. Branicki wyzyskał *subdole* Dekret w Assessoryi na toż Starostwo; i o to się niesprzeczam, ale ieżeli ten ieden tylko roztrząsać mamy, a nie wszystkie podobnież może zapadłe, od R. 1766.



i jeżeli iego tylko iednego wystawiamy na cel, ma źle suknią przykroioną, i z tego powodu iego iednego iak się zdaie szykanować mamy, niewiem, czy się zgadza z sprawiedliwością.

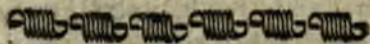
Pytam się: któryż to Pacyent powie w Sadzie, że ma złą sprawę i niepomyślny stara się wyzyksać Dekret? podobno niem sz takiego.

Darujcie Nayiaśn: STANY! moiemu rozumieniu, i iż tak sobie wnoszę, gdyby tu Rychłowskich, więcey lub innych współ-Braci niezłączonych z mocniejszyemi Familiami w tym wieku mieli sprawę, o Donatywy, lub Zamiany, bez długiey sprzeczki takowe uchylilibyśmy; mając po sobie Senat i Ministryum, i tych, którzy naypryncypalnieysze posiadają majątki z udziału Dóbr Rzplitey; dla tego zatym ten projekt tak z cporom idzie, że tu naywięcey tych interessuie starszych Braci naszych, którzy pierwsi w dostoięnstwa, możnieysi w majątki, byli zawsze naybliższemi, i naypierwszemi do wyzyskania takowych udziałów od Królów, i na Seymach podług swoiey myśli wyrabiali Konstytucye, ułagodziwszy sobie nas Braci, iednych datkami, drugich obietnicami, trzecich postrachem, nakoniec zwykłą w czasie potrzeby grzecznością.

Przezacni Kolledzy! czasby iuż poznać tę politykę, kiedy oto i teraz w opłacie 10. Grosza naywięcey są ci dotknięci Bracia nasi, którzy z krwawo wypracowanych przez swoich Antenatów kawalków Ziemi, które posiadają podług proporcyi istotnego majątku, podatek ten przyzwoicie opłacają. Pierwsi Duchowni nasi czująże ten podatek? kiedy oto my tylko go opłacamy mnieysze posiadający majątki. Mam to w przeświadczeniu i mówię z dowodu, że Dobra Duchownych, z których płacił Possessor Dzierżawy w Roku przeszłym 30,000. podciągniony do

36,000. lub więcej. Podobnież Dobra Królewskie nazwane, za prawami Emfiteutycznemi i innemi tyle, odpłacające podatek podług proporcji i sprawiedliwości? kiedy oto są Starostwa, z których Dzierżawcy płacą 60,000. prócz kwarty, i tak do tego przypadku wystawiam Starostwo Odolanowskie, toż Starostwo płaciło podług ostatniej lustracyi półtóry kwarty 9,175. gr: 29. den: 8. dziś 10. grosza płaci 16,522. gr; 7. den: 7. Pytam się, iestże proporcya do połowy podług Prawa zapadłego, kiedy biorą, czyli brali Emfiteutowie, czyli Dożywotniczka 60,000. gotowego grosza. Jeżeli mi kto powie, że moja powieść mylna, oświadczam się, że dowiodę, tego kontraktami, nietylko do tego jednego Starostwa, ale i do innych podobnem. Toż samo i do Dóbr Duchownych podobne złożę dowody, zgoła mówiąc, iści się prawda przysłowia, że *Bak przez paieczynę się przabiie, a mucha uwięźnie*. To się i z nami dzieie, którzy niemamy nic z udziału Rzplitey pod pretextem zasług i nazwiskiem *Danis bene merentium*.

Nayiaśn; STANY! podobało wam się przez prawo na dniu wczorayszym zapadłe Punkt projektu o rozpoznanie Dekretów do Kommissyi Skarbowey odesłać, temu się niesprzeciwiałem, ani sprzeciwam, lecz dla wszelkiego bezpieczeństwa pragnę terminu Normalnego, a to podług wniosków, na dniu wczorayszym przez JWW. Inowrocławskiego, Leszczyńskiego i Krakowskiego Jordana, iżby czas był oznaczony, przyniesienia STANOM tey wyexaminowaney roboty, i przy tym stawam; na co jeżeli powszechna niezachodzi zgoda, o *Furnum* dopraszam się, i podaję propozy-  
cyę.





XVIII. 2. 864

*[The text in this section is extremely faint and illegible, appearing to be a list or a series of entries.]*